



Młodzi Gniewni

Drodzy Czytelnicy!

W tym magicznym czasie oczekiwania na Boże Narodzenie życzymy Wam: niegu skrzypiącego pod butami, radosnego oczekiwania na wymarzone prezenty, wspaniałych zapachów wi tecznych potraw oraz tysiąca wiańeczek, które sprawi, że nasze ulice i domy będą piękne jak nigdy dotąd. A Boże Narodzenie niechaj będzie radosne, przeżyte w zdrowiu i rodzinnej atmosferze. Wszystkiego dobrego!

Patrycja Pałyska- redaktor naczelna



SPIS TRECI:

Szkolne życie na gorco.....	2
Rozmowa kontrolowana.....	25
Oto ja.....	27
Co w X muzie piszczy?.....	29
"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek".....	30
Co słychać za miedzą ?	31
Co mądrego powiedziano?.....	33
O nich mówili, mówią i mówią b d	34
Uczniowie też swoje zdanie mają	35
Pisał kiedyś	36
Dowiedz się więcej.....	40
Wiewiórczym okiem, czyli z Martyną na tropie zwierząt.....	42
Kulturalnym człowiekiem by	44
Podróże marzeń	49
Suchar powszedni.....	52

SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH AKADEMIA Z OKAZJI WIELKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

13 listopada w naszej szkole odbyła się akademia z okazji 99. Rocznicy Odzyskania Niepodległości. Na apelu zgromadzili się wszyscy uczniowie oraz rada pedagogiczna. Młodzież pod opieką pani Sylwii Kędzierskiej, pani Joanny Politańskiej, pani Marzeny Chyły oraz pana Rafała Wiewióry przygotowała program artystyczny. Przedstawiał on losy narodu polskiego podczas powstania listopadowego, powstania styczniowego i I wojny światowej. Na apelu można było usłyszeć pieśni patriotyczne oraz wzruszające wiersze. Zaskoczeniem były także pieśni stroje ułanów, w które byli przebrani chłopcy oraz stroje ludowe dziewcząt.

Wiktoria Lupa, Amelia Panek, Katarzyna Winiarska



*Kuba Górecki recytował "Reduta Ordona"
fot. Kasia Winiarska*



*Przybyli ułani pod okienko...
fot. Kasia Winiarska*



*Martyna Wiewióra przepi knie zagrała na pianinie. Za ni zespół wokalny.
fot. Kasia Winiarska*

SUKCES AMELII PANEK W KONKURSIE LOP

Po wrześniowych, szkolnych zmaganiach z ekologii wyłoniona reprezentacja w składzie: Amelia Panek, Wiktoria Lupa i Błażej Niewiarowski wzięła udział w etapie rejonowym konkursu Ligii Ochrony Przyrody "Ochrona przyrody w Polsce". Jest to drugi etap, w którym rywalizują uczniowie z całego powiatu jeleniogórskiego. Konkurs odbył się 18 października w Gimnazjum w Piechowicach. Uczestnicy rozwiązywali test z zakresu ekologii, botaniki i zoologii. W klasyfikacji punktowej, nasza uczennica Amelia Panek (z klasy 2b gimnazjum) zajęła zaszczytne, drugie miejsce. W nagrodę pojedzie na dwudniową wycieczkę krajoznawczą, podczas której odbędzie się finał finałów, czyli wybór mistrza biologii! Gratulujemy i mocno trzymamy kciuki!

Izabela Kampczyk



*Wiktoria Lupa, Amelia Panek i Błażej Niewiarowski w ród innych uczestników konkursu.
fot. Izabela Kampczyk*

REGIONALNY KONKURS BIOLOGICZNO – EKOLOGICZNY SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH PT. „OCHRONA PRZYRODY W POLSCE”

Jak co roku Jeleniogórski Oddział Ligi Ochrony Przyrody zorganizował konkurs wiedzy biologiczno-ekologicznej. Po eliminacjach szkolnych do 2. etapu konkursu przeszła trójka uczniów naszej szkoły: Wiktoria Lupa, Amelia Panek oraz Błażej Niewiarowski. Musieliśmy zmierzyć się z trudnym testem, w którym pytano nas np. o skład filtra do wody, oddziaływania nieantagonistyczne, czy woda wpływa na... Mnie dopisało szczęście i dostałam się do etapu finałowego.

Finał miał formę dwudniowej wycieczki, w czasie której zwiedziliśmy Bazylikę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krzeszowie oraz Chełmsko Iłkieskie. W Chełmsku zobaczyliśmy zespół domów „Dwunastu Apostołów”, które kiedyś były domami tkaczy. Na podstawie testu z 18 uczestników wyłoniono 8 finalistów. Wśród nich znalazłam się ja. W pierwszym finale nie udało mi się wywalczyć miejsca na podium, jednak i tak jestem zadowolona ze swojego osiągnięcia. Bardzo dziękuję pani Izabeli Kampczyk i mamie za pomoc w przygotowaniach do konkursu oraz pani Małgorzacie Kazmierczuk za towarzystwo i wsparcie na wycieczce, a kolegom i koleżankom życzy, aby za rok w finale było nas więcej.

Amelia Panek





*Amelka Panek z dyplomem.
fot. Małgorzata Kazimierzczuk*

MISTRZOSTWA W KARATE

25 listopada 2017 roku odbyły się XIV otwarte Mistrzostwa Powiatu Jeleniogórskiego w Karate. W sali gimnastycznej szkoły w Mysłakowicach ł cznie wystartowało 70 uczestników z trzech powiatów: jeleniogórskiego, oławskiego i ole nickiego. Organizatorem imprezy był Klub Sportowy Funakoshi Shotokan Karate. Głównymi s dziami byli: Paweł Piepiora oraz Jerzy Urban. Nale y wspomnie , e ci panowie s s dziami licencjonowanymi przez WKF (World Karate Federation). Funkcj s dziów pomocniczych pełnili: Czesław Trzeciak i Marek Ciepielewski.

Oto wyniki mistrzostw:

- w kihonie, czyli konkurencji dla pocz tkuj cych, wygrał Jakub Piepiora.
- w kata II miejsce zaj ła Mirela Sokołowska, a III- Marta Dobrowolska.
- w kategorii dziewcz t w kumite I miejsce wywalczyła Mirela Sokołowska, a III miejsce Marta Dobrowolska.
- w kategorii chłopców w kumite I miejsce zaj ł Jakub Kami ski, II miejsce- Damian Piskórz.
- w kata dru ynowym zaj li my II miejsce.

Najlepszym zawodnikiem w kategorii chłopców okazał się Jakub Piepiora.

Wszyscy uczestnicy, którym nie udało się wywalczyć honorowanych miejsc, dostali medale pocieszenia za udział.

Marta Dobrowolska, Jakub Kami ski



*Pan Paweł Piepiora z najlepszymi. W ród nich nasi uczniowie- Kuba Kami ski i Marta Dobrowolska.
fot. Andrzej D bek*



Zwyci zca- Jakub Kami ski.



*Nasi karatecy- Kuba i Marta.
Zdj cia z archiwum Kuby Kami skiego.*

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Nasi uczniowie zostali laureatami konkursu fotograficznego "Drzewa, nasiona, liście" ogłoszonego przez Leśny Bank Genów w Kostrzycy dla dzieci uczyszczających do klas IV-VI.

Pierwsze trzy miejsce zdobyli nasi uczniowie, a wyróżnienie dziewczynka z Kowar.

I - Kacper Kalisz 6 b

II - Róża Potocka 6 b

III - Eliza Papierzaska 4 b.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom!

Patrycja Pałyska



fol. Kacper Kalisz- I miejsce



fot. Ró a Potocka- II miejsce



fot. Eliza Papierza ska- III miejsce

Z NIEMIECKIM W DROG

Nasza szkoła reprezentowana przez Ameli Panek, Wiktorii Lup, Katarzyn Winiarską oraz Alicję Tarnowską wzięła udział w ogólnopolskim konkursie „Erlebnisreise mit Deutsch / Z niemieckim w drogę”. Był to projekt realizowany przez Goethe-Institut we współpracy z Wydawnictwem LektorKlett mający na celu promocję nauki języka niemieckiego wśród uczniów. Uczennice przygotowały kartki z wakacji wraz z pozdrowieniami w języku niemieckim.

Dzięki pracy dziewcząt znalazłyśmy się w gronie szkół zwyciężskich (Sieger). Nagrody w konkursie były zasponsorowane przez wydawnictwo LektorKlett pomoce dydaktyczne do nauki języka niemieckiego.

Serdecznie gratulujemy uczennicom i opiekunom oraz życzymy dalszych sukcesów.

Kasia Winiarska



Logo konkursu

CZARODZIEJSKIE OKNO

21.11.2017 r. w Szkole Podstawowej w Mysłakowicach odbyły się warsztaty profilaktyczne "Czarodziejskie okno", na których uczniowie poznawali zasady bezpiecznego korzystania z Internetu. Na zajęciach zostało omówione, jak zachować bezpieczeństwo w sieci. Warsztaty prowadziła pani Laura Kolanko. Nauczyła nas, jak postąpić w przypadku poznania nowych osób w Internecie oraz wytłumaczyła, czym jest hejt.

Uczniom naszej szkoły bardzo podobały się te warsztaty. Uzmysłowały nam, jak wiele niebezpieczeństw czyha w Internecie nawet pod osłonami kolorowych stron i ciekawych haseł. Pokazały, jak bardzo trzeba uważać, korzystając z potężnego narzędzia, jakim jest Internet, by nie zrobić sobie krzywdy. Pani Laura opowiedziała nam o przypadkach, w jakich znalazły się dzieci ufające nieznajomym na blogach, forach dyskusyjnych, itp. Przytoczyła różne przykłady związane z Facebookiem i innymi społecznościami portalami, które doprowadziły do tragedii wielu młodych ludzi. W trakcie zajęć młodzież szkolna pracowała nad plakatem mającym ukazać, jak zapobiec problemom internetowym. Warsztaty trwały 3 godziny lekcyjne.

Podsumowując, na zajęciach dowiedzieliśmy się wiele nowego. Nowego i pożytecznego. Pani Laura podzieliła się z nami swoim doświadczeniem i szeroką wiedzą. My wszyscy zrozumieliśmy, że Internet może być naprawdę niebezpieczny. Teraz wiemy, jak bezpiecznie niego korzystać.

Martyna Dembińska



*Pani Laura Kolanko w czasie wykładu.
fot. Wojterek*

SPOTKANIE Z RZECZNIKIEM PRAW DZIECKA

28 listopada 2017 roku w Jeleniogórskim Centrum Kultury odbył się jubileusz 25 lat działalności Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Na spotkanie zostali zaproszeni przedstawiciele Samorządów Uczniowskich z powiatu jeleniogórskiego, w tym uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach.

Honorowym gościem uroczystości był Rzecznik Praw Dziecka - pan Marek Michałak. O godzinie 10:00 rozpoczęto obchody jubileuszu. Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy pedagodzy opuścili salę główną, pozostawiając w niej uczniów. Rozpoczęła się część spotkania, podczas której uczniowie prowadzili dyskusję z Rzecznikiem Praw Dziecka. Młodzi ludzie zadawali pytania dotyczące ich praw i spraw z nimi związanych. Żadne pytanie nie zostało pominięte. Po skończonej dyskusji wykonano pamiątkowe zdjęcie.

Kacper Nizwald



*Zdjęcie pamiątkowe z uczestnikami spotkania. W środku, w ród młodzieży, Rzecznik Praw Dziecka.
Zdjęcie z archiwum fot. Kacpra Nizwalda.*

ANDRZEJKI

30 listopada w naszej szkole odbyła się zabawa z okazji andrzejek. Klasy wcześnie wylosowały przebrania, w jakich miały się zaprezentować w czasie imprezy. Czwartoklasi i piątoklasi wymyśliли okrzyk nawołujący do swojego wizerunku, a siódmoklasi i gimnazjaliści ponadto stworzyli scenki.

Oprócz konkurencji, w których udział brały całe klasy, były też takie, do których potrzeba było 4 reprezentantów. Uczniowie doskonale poradzili sobie z matematyką, językiem angielskim oraz niemieckim, a także z gotowaniem.

W klasach 4-6 pierwsze miejsce zajęła klasa 4b, a w grupie starszej klasa 2a. Gratulacje!

Wiktoria Lupa



*Klasa 4c w andrzejkowym kucharskim wydaniu.
fot. Rafał Wiewióra*



*Panu Jackowi Ziarkowskiemu trochę si przytyło...
fot. Rafał Wiewióra*



*Pani Marzena Chy y- strach si ba ...
fot. Rafał Wiewióra*



*Sportowcy z 2b.
fot. Rafał Wiewióra*

SZLACHETNA PACZKA

28 listopada odbyło się spotkanie z przedstawicielem Szlachetnej Paczki - panem Pawłem Wilkiem, który opowiedział nam, na czym polega ta wyjątkowa akcja. Szlachetna paczka to "fenomen". My, zwykli ludzie, staramy się pomóc osobom potrzebującym pomocy i wsparcia. To są rodziny, które doświadczyły wielu nieszczyśliwości. Nie poddawaj się i próbuj żyć normalnie.

Rodzina, którą wybrała nasza szkoła, składa się z trzech pań - babci, córki i wnuczki. To kobiety potrzebujące wsparcia, by móc podnieść się z biedy.

8 grudnia Rada Wolontariatu zajęła się pakowaniem wszystkich zgromadzonych rzeczy, by móc je dostarczyć do oczekujących na pomoc kobiet.

Rada Wolontariatu jest bardzo wdzięczna wszystkim osobom, które wzięły udział i pomogły potrzebującym. Miejmy nadzieję, że teraz dzięki naszemu wsparciu będzie im się żyło lepiej.

Przewodnicząca Rady Wolontariatu- Wiktoria Wierczek



*Pan Paweł Wilk z pani Joanną Politańską
fot. Andrzej Dębek*



*Finat Szlachetnej Paczki w naszej szkole.
Zdj cie z archiwum pani Polita skiej*



*Wolontariusze z obdarowan rodzin .
Zdj cie z archiwum pani Polita skiej*

MI DZYSZKOLNY KONKURS SUPERMÓZG

27 października w Szkole Podstawowej w Karpaczu odbył się Międzyszkolny Konkurs Supermózg. Przystąpiło do niego osiem szkół z naszego regionu, w tym dwanaście uczniów w dwóch kategoriach wiekowych- klasy 4-6 oraz klasy 7 i klasy gimnazjalne. Uczniowie wykonywali zadania sprawdzające znajomość przysłów, zwrotek frazeologicznych, powiedze. Naszą szkołę reprezentowali: Patrycja Chojnacka, Martyna Dąbrowska, Błażej Niewiarowski. Drużyna zajęła II miejsce. Jesteśmy z Was bardzo dumni!

Patrycja Chojnacka



ródło: <http://zs.karpacz.eu>



INTERNETOWY KONKURS CZYTELNICZY

Z okazji Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych w naszej szkole został zorganizowany internetowy konkurs czytelniczy. Brało w nim udział dwanaście osób, którzy za pośrednictwem e-dziennika otrzymywali pytania dotyczące różnych księzek, na które następnie musieli odpowiedzieć. Łącznie każdy uczestnik dostał pięć pytań.

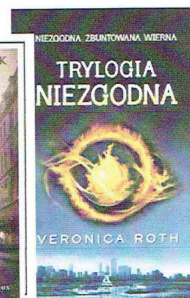
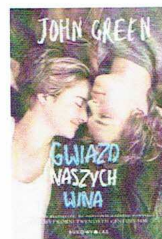
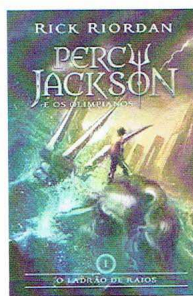
Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród miało miejsce w bibliotece 30 października. I miejsce zajęła Katarzyna Winiarska, II - Patrycja Chojnacka, a III - Błażej Niewiarowski.

Patrycja Chojnacka



D y p l o m

dla
Katarzyny Winiarskiej
za zajęcie I miejsca
w
k o n k u r s i e
c z y t e l n i c z y m
ze znajomości nowości
bibliotecznych



Mysłakowice, 30.10.2017

S. Kozłowski

WIECZOREK POETYCKI "POECI DZIECIOM"

7 grudnia odbył się pierwszy w tym roku szkolnym wieczorek poetycki „Poeci dzieciom”. Jego celem było zapoznanie z wierszami mniej znanych polskich autorów.

Tego dnia w naszej szkole zapanowała bajkowa atmosfera- pojawiła się gazetka świąteczna promująca wydarzenie, ściany zostały przyozdobione bajkowymi postaciami, przed pokojem nauczycielskim stanęła chatka z piernika, nad schodami zawisły chmury z lodami. Uczniowie wskoczyli w piżamki i kapcie, po korytarzach zaczęli się przechadzać: lalki, krasnale, księżniczki, kotki, myszki.

Przy wejściu do szkoły zaproszonych gości witał Pan Kleks i szpak Mateusz. Występ rozpoczął się od odśpiewania piosenki z filmu pt. "Akademia Pana Kleksa"- "Witajcie w naszej bajce". Następnie aktorzy rozsiadli się wygodnie na kocach, poduszkach lub na fotelach i kanapie. Wspomnieli namy, że występowali nie tylko uczniowie. Wiersze przedstawili także nauczyciele- panie: Dorota Liszcz, Katarzyna Walczak, Dorota Bojanowska, Małgorzata Sochacka, Małgorzata Kazimierczuk, Izabela Kampczyk, Maria Konieczna. Na występ zgodziła się również pani Ewelina Bańka, która odegrała scenkę ze swoją córką - Vanessą.

Wiersze przeplatały się z piosenkami, melodiami oraz tanecznymi występami. Cały wieczór minął w wesołym i pogodnym nastroju. Starszym gościom wielokrotnie zakręciła się głowa w oku, bo wspomnieniami powrócili do czasów dzieciństwa. Występ został nagrodzony gromkimi brawami. Później organizatorzy zaprosili wszystkich na ciasto (przygotowane przez uczniów i ich rodziców) oraz herbatę i kawę.

Jesteśmy pewni, że pani Wiesława Wojterek, pani Marzena Chylińska oraz pan Rafał Wiewióra byli dumni ze swoich podopiecznych, a występ uczniów wywołał wiele emocji wśród publiczności.

Kasia Winiarska





*Panie Liszcz, Sochacka i Kazimierzuk- wcieliły si w rol .
fot. Kuba Górecki*



*Pani Kampczyk z córk Helenk .
fot. Kuba Górecki*



*Pani Ba an z córki Vaness .
fot. Kuba Górecki*



*Było bardzo przytulnie i bajkowo- dzi ki pani Joannie Polita skiej, która zaj ła si dekoracjami.
fot. Kuba Górecki*



*Pani Dorota Bojanowska i Amelka Szarejko zagrały mam i córk .
fot. Kuba Górecki.*



*Pani Maria Konieczna, Wiktoria Lupa i Filip Piotrowski przy tapaniu si w kawy ach.
fot. Kuba Górecki*



*Wiktoria wierzek w bajkowej mgle.
fot. Kuba Górecki*



*Odpowiedzialni za sukces- uczniowie.
fot. Kuba Górecki*

ROZMOWA KONTROLOWANA

Pani Wiesława Paprota jest malarką z Mysłakowic, która od wielu lat zachwyca swoimi pracami. Pani Paprota wspomaga także bale charytatywne organizowane przez Radę Rodziców naszej szkoły, przeznaczając na licytację swoje prace.

Dzień dobry! Chciałabym zapytać, kiedy zaczęła się przygoda z malowaniem obrazów?

Pomysł zrodził się w sylwestra 2006 roku podczas wizyty u mojej koleżanki, która na ścianach miała swoje obrazy namalowane w czasach liceum. I wtedy pomyślałam, że może i ja spróbuję coś namalować. Pierwszy mój obraz powstał w styczniu 2007 roku i były to tulipany. Pokazałam je tylko mamie, a ona stwierdziła, że są ładne, więc zaczęłam malować kolejne obrazy.

W jaki sposób szukała Pani pasteli, farb, płótna?

Najpierw jeździłam do sklepu dla artystów w Jeleniej Górze, kupowałam książki o malowaniu, a z czasem nabywam je przez Internet.

Co najbardziej lubi Pani malować?

Najprzyjemniejsze są obrazy z motywami muzyki, tańca, instrumentów, kwiatów i koni.

Gdzie lubi Pani malować?

W związku z moimi chorobami najczęściej maluję w zaciszu domowym.

Jak zareagowali Pani bliscy i znajomi na to, że jest rozpoznawalna i cieszy się tym uznaniem?

Moi bliscy cieszą się razem ze mną, chętnie przyjmują dzieła namalowane przeze mnie do swoich domów.

A jakie są Pani ulubione miejsca w Mysłakowicach?

To park w Mysłakowicach, nawet mam go na jednym ze swoich obrazów.

Udziela się Pani charytatywnie?

Tak, sama borykam się z ciężkimi chorobami, więc bardzo chętnie pomagam innym ludziom.

Jak to jest mi wiadomo , że Pani obrazy wiszą u kogo na ścianie, są ozdobą mieszkania?

Cieszy mnie to, że na tyle się spodobały, że ktoś chciał je wziąć. To dla mnie duża satysfakcja.

Jaki jest Pani ulubiony kierunek malarski? Ulubiony malarz?

Jeden z tych ulubionych kierunków to impresjonizm, ale również realizm. Jeśli mówimy o malarzach, to na pewno Alfred Wierusz Kowalski, ale też Chełmoński i Podkowiński.

Wkrótce nadejdzie zima. Wydawałoby się , że ta pora roku jest banalna dla malarza-wszystkie jest białe.... A może się myli ?

Tak, bo biel ma wiele kolorów, tj. odcieni, na różne sposoby można ją malować.

Czy kiedyś może malować ? Może na się tego nauczy ?

Myślę, że kiedyś może malować, ale nie kiedyś może zostać malarzem. Na pewno można nauczyć się technik z książki lub z filmików z Internetu, podglądając jak inni to robią.

Życzę powodzenia w realizacji planów! Dziękuję za rozmowę .

Wywiad przeprowadziła Natalia Wolak



Pani Paprota przy sztaludze.

OTO JA

JULIA MAZURKIEWICZ

Nazywam się Julka Mazurkiewicz. Pewnie większość osób wie, że moja pasją jest taniec i dziś o tym opowiem.

Zaczęłam tańczyć, kiedy miałam zaledwie 4 lata. Rodzice patrzyli na mnie i widzieli, że mam talent. Pewnego razu zauważyli ulotkę, na której były "namiary" na jedną z najlepszych szkół tańca dla młodzieży i dzieci w Jeleniej Górze. Mama i tato "kulieli" aż do Jeleniej Góry, zadzwonili tam i zapisali mnie na pierwsze zajęcia. Byłam bardzo nieśmiała, bałam się. Myślałam, że się nie nadaję, ale wspierało mnie wiele osób, które we mnie wierzyły. Pani i rodzice widzieli we mnie coś, czego nie miał nikt inny. Nauczycielka chwaliła moje postępy, a ja sama dostrzegałam, że się rozwijam. Z występów na występy przechodziłam wyjątkowo, moje umiejętności taneczne były coraz lepsze.

Z moją grupą jeżdżę na turnieje taneczne, występuję w solówkach. Niedawno w Mistrzostwach Polski z zespołem zajęłam 1. miejsce, a w solówkach uplasowałam się na 4. pozycji. Byłam z siebie dumna, tak jak i wszyscy moi bliscy. Jeżdżę również na warsztaty taneczne, na których uczę się różnych stylów i się rozwijam. Dzięki temu, i dlatego, łatwiej jest mi opanować większość czynności. Poza tym potrafię działać w zespole. Wiem też, co to ciężka praca wymagająca wyrzeczeń. Potrafię dobrze rozplanować sobie czas - mimo że jeżdżę do szkoły tańca, nie zaniedbuję lekcji i bardzo dobrze się uczę. Dzięki mojemu hobby jestem zdeterminowana i ambitna.

Kocham to, co robię. Taniec to moja pasja. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że miałabym z niej zrezygnować. Wokół mnie są osoby, które mnie motywują do działania i mocno trzymają za mnie kciuki. To jest chyba najważniejsza prawda?

Julia Mazurkiewicz



Julia w swoim ywiole.



Taniec to jej pasja.



*Wyst py to adrenalina!
Zdj cia z prywatnego archiwum Julii.*

CO W X MUZIE PISZCZY?

GRINCH: WI T NIE B DZIE

Dawno, dawno temu (w 2000 roku), w ciemnej jaskini na szczycie góry, żył sobie Grinch (Jim Carrey). Grinch z całego serca nienawidził wi t Bo ego Narodzenia. Pewnego razu postanowił zrobić wszystko, by mieszkańcy tego górnego podnóża góry Ktosiowa tego nie zniechodzili.

Film „Grinch: wi t nie b dzie”, mimo że jest trochę dziwny i kiczowaty, porusza ważne kwestie. Jest to sens obchodzenia Bo ego Narodzenia. Właśnie w tym czasie, a w szczególności w Ameryce, oszalała na punkcie prezentów. Z każdym rokiem stają się one droższe i bardziej wymyślne. Ludzie już kilka tygodni przed świętami rzucają się na wyprzedanie i stoją w coraz to dłuższych kolejkach, zamiast wraz z rodziną piec pierniki czy lepić bałwana. Czy na tym właśnie nie polegają wszyscy? Myślę, że film w reżyserii Rona Howarda przypomina, w czym tkwi prawdziwa magia święt.



Plakat promujący film

Ciekawostki:

- Nagranie wszystkich swoich kwestii do filmu zajęło narratorowi zaledwie jeden dzień.
- Żółte oczy Grincha, w niektórych scenach, były skutkiem specjalnych soczewek, w innych obróbki cyfrowej.
- Film w przeciągu pierwszego weekendu zarobił 50 milionów dolarów.
- „Grinch: wi t nie b dzie” otrzymał Oscara... i dwie Maliny.

Amelia Panek

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWIĄZKI" ADWENT

Adwent to okres duchowego przygotowywania się do wiary Bożego Narodzenia. Wiąże się z nim takie zwyczaje, jak sporządzanie wieńców adwentowych czy uczestnictwo w roratach. Jest to poprzedzający Boże Narodzenie okres, na który składają się cztery niedziele, zwane adwentowymi. Ale nie zawsze tak było i nie od razu adwent obowiązywał w całym Kościele. Początkowo był on czasem przygotowania do wiary Objawienia Pańskiego, zwanego także wiary Trzech Króli. Zalecenia dotyczące adwentu ujedynocił papież Grzegorz Wielki (ok. 540-604 r.).

Obecnie adwent ma w Kościele katolickim podwójny charakter, nawiązujący do dosłownego znaczenia łacińskiego słowa "adventus", czyli "przyjście". Z jednej strony adwent jest wiary bezpośrednim duchowym przygotowaniem do zbliżającego się Bożego Narodzenia, z drugiej przypomina o powtórnym przyjściu Jezusa, które ma nastąpić na końcu czasów. Co ważne, jego początek, czyli pierwsza niedziela adwentu to zarazem rozpoczęcie nowego roku liturgicznego w Kościele.

W adwencie, podobnie jak w Wielkim Poście, podejmujemy pracę nad sobą, czysto wyrzekając się np. słodyczy i rezygnując z oglądania telewizji, czy spędzenia godzin w Internecie. A zamiast tego czytamy Biblię i staramy się poświęcić czas bliższemu. W tym czasie w kościołach przeważa fioletowy kolor szat liturgicznych. Wyjątkiem jest trzecia niedziela adwentu, zwana Gaudete - Niedziela Radości. Wtedy mają one kolor różowy. Symbolem adwentu jest również wieniec. Co ciekawe, zwyczaj robienia wieńców adwentowych wywodzi się z tradycji protestanckiej. Każda z wieńców, które są zapalane w kolejne niedziele, ma znaczenie. Pierwsza symbolizuje przebaczenie przez Boga grzechu nieposłuszeństwa Adamowi i Ewie, druga wiarę w patriarchów narodu wybranego, wdzięcznych za dar, jakim była Ziemia Obiecana. Trzecia wieńca to symbol radości króla Dawida wiary tego przymierze z Bogiem, a czwarta upamiętnia proroków, którzy głosili przyjście Mesjasza. Kolory wieńców są takie jak barwy szat liturgicznych w niedziele adwentu - trzy kolorowe i jedna różowa. Zielone gałązki wieńca to symbol życia, a kształt kręgu to znak wieczności Boga. W adwencie odprawiane są w kościołach roraty - msze upamiętniające zwiastowanie Maryi przez Archanioła Gabriela, i zostanie matki Syna Bożego. Dzieci przychodzą do kościołów z lampionami, a przy ołtarzu jest zapalana wieńca roratnia, która symbolizuje Maryję.

Lena Pietruszewska

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

WIGILIA- CO KRAJ TO OBYCZAJ

W każdym kraju wiata Bożego Narodzenia obchodzone są nieco inaczej. W Polsce zasiadamy do kolacji wraz z pierwszą gwiazdką, dzieląc się opłatkiem, życzymy sobie wszystkiego co najlepsze. Raczymy się aromatycznymi potrawami z suszonych grzybów, czy też rodzimym karpem. Ale najważniejszą chwilą podczas Wigilii jest dzielenie się opłatkiem. To nasza tradycja.

Inne kraje mają swoje zwyczaje. I tak w Hiszpanii zamiast opłatka jest chałwa, a wieczerza rozpoczyna się po pasterce- ludzie bawią się i tańczą na ulicach do rana...

W Wielkiej Brytanii je się kurczaka, a prezenty wkłada się w skarpetki wywieszonych przez dzieci za drzwiami. We Francji, w przeciwieństwie do Polski, nie ma Wigilii. Francuzi 25. grudnia jedzą indyka i piją szampana. Prezenty natomiast przynosi mały Jezus, wkładając je do buczków ustawionych przy kominku. We Włoszech 8 grudnia ubierana jest choinka, a 24 grudnia je się uroczystą kolacją. W Rosji w nocy z 31. grudnia na 1. stycznia przychodzi Dziadek Mróz i nieynka-jego wnuczka. Natomiast wiata Bożego Narodzenia obchodzone są siódmego stycznia. W Meksyku już 15 grudnia wieszają pod sufitem gliniane naczynie zwane piniatami, w których są słodycze. Jedno z dzieci rozbija je kijem. W Stanach Zjednoczonych nie obchodzi się Wigilii a 26 grudnia jest dniem pracy.

Tak więc- co kraj to obyczaj, ale jedno jest pewne, to magiczny czas dla wszystkich, gdziekolwiek mieszkamy...

Kalina Wojtasz



ródło obrazka: grafika Google

CO M DREGO POWIEDZIANO?

Daj c wiadectwo naszej miłoci, sami wzbogacajmy si o t miłoci. Miłoci to owoc ka dej pory roku, wi c zawsze jest w zasi gu r ki.

Matka Teresa z Kalkuty

Gdyby ka da noc w naszym yciu mogła by jak noc Bo ego Narodzenia, rozja niona wiatłem wewn trznym...

Brat Roger

Patrzmy na Narodzonego w szopie. Bo chcemy jak najwi cej, na zapas, na cały rok nagromadzi wiatła w naszych duszach, by nam go nie zabrakło do nast pnego Bo ego Narodzenia.

ks. Mieczysław Mali ski

Ten najbardziej potrzebuje pomocy, którego pro ba o ni jest najcichsza. O Panie, Ty mnie kochasz do tego stopnia, e nara aj c swoj chwał , przyszedł do nas jako człowiek „całkowicie bezsilny”, ale „wszechpot ny Miłoci ”.

Michel Quoist

Je eli tak uroczy cie obchodzimy narodzenie Jezusa, czynimy to dlatego, aby da wiadectwo, e ka dy człowiek jest kim jedynym i niepowtarzalnym...

Jan Paweł II

Przyszedł, aby nam pomóc y : eby poprzez nasz małoci, podłoci, n dzoci, poprzez ch prze lizgni cia si przez wiat w wygodzie i spokoju potrafiła si przebi nasza wspaniałoci ; eby my, mali spryciarze, potrafili rzuci na szal słu by Dobru – siebie samych.

ks. Mieczysław Mali ski

Przebaczaj tym, którzy czasem nie mówi ludzkim głosem. Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi.

kard. Stefan Wyszy ski

Bo e Narodzenie. Nie widz nic miesznego w tym, e ustawiasz szopk w ród

tekturowych pagórków, a wokół niej umieszczasz naiwne figurki z gliny. Nigdy nie wydała mi się bardziej mądrą, niż w owej chwili, gdy jesteś jak dziecko.

bł. Josemaria Escriva

Patrz na Maryję, milczysz w stajni, rozważasz w swoim sercu wszystko to, co przeżywała. Zachowuj sprawę twego życia w swoim sercu i rozważaj je. Niech Boże Narodzenie pobudzi cię do kontemplacji, do milczenia przed Bogiem.

ks. Ignacy Dec

Ten sam Jezus jest dzisiaj obecny we wszystkich, których nikt nie potrzebuje, którzy do niczego nie są przydatni, których się nie leczy, którzy są głodni, nadziei i nie mają domu... Udzielcie dachu nad głowami bezdomnemu Chrystusowi i przemieńcie domowe ognisko na dom pokoju, radości i miłości, troszcząc się o każdego spośród waszej rodziny lub po prostu o bliźnich.

Matka Teresa z Kalkuty

Przygotowała Weronika Pieniądz



ródło obrazka: grafika Google

O NICH MÓWILI, MÓWI I MÓWI B D

TADEUSZ ROZWADOWSKI

Tadeusz Rozwadowski urodził się w 1866 r. w Babinie. Jego ojciec, który był oficerem armii austriackiej, od najmłodszych lat wpajał mu patriotyzm. Rozwadowscy cieszyli się bogatą historią; jeden z ich przodków - Maciej Rozwadowski - wziął udział w bitwie pod Wiedniem. Tadeusz postanowił wziąć przykład z ojca i rozpoczął naukę o wojskowości. Na uczelniach szło mu bardzo dobrze, głównie dzięki ogromowi księzek, jakie czytał, a były to książki o strategii wojennej oraz o artylerii. Jak dobrym był uczniem, obrazuje fakt, że jako pierwszy nie-Austriak uznany został za najlepszego ucznia na Austriackiej Wojskowej Akademii Technicznej. Rozwadowski wymyślił pocisk odłamkowo-burzący stosowany do dziś w wojsku. Podczas I wojny światowej Tadeusz dowodził przeciwko Rosji oddziałami austriackimi. Robił to brawurowo i odważnie, odcinając się od popularnego w czasie wojen płodzenia wsi. Po pewnym czasie stawał się niebezpieczny dla generałów, którzy zdegradowali go do stopnia cywila. Jednak nie minęło wiele czasu, a Rozwadowski znowu służył w armii, jednak tym razem już w polskiej, co było spełnieniem jego marzeń. Ogłosił dekret o powszechnej służbie wojskowej i zebraniem w ten sposób armii odbił Lwów. Razem z Romanem Dmowskim przekonali uczestników powojennej konferencji w Paryżu, aby do Polski przyjechała Galicja. Dzięki jego strategii odparto kontratak bolszewików podczas bitwy warszawskiej. Potem, gdy Piłsudski zrobił zamach majowy, Rozwadowski bronił przed nim Warszawę, za co został wtrącony do lochu, gdzie najprawdopodobniej został otruty i rok po wyjściu z więzienia zmarł. Piłsudski chciał Rozwadowskiemu zaszkodzić jeszcze po śmierci i kazał zorganizować pogrzeb w godzinach porannych, tak aby przyszło jak najmniej osób. Jednak kiedy chciał pojechać tego wspaniałego człowieka, wieksza część Lwowa darzyła go szacunkiem. Podczas pochodu nad kondukt pogrzebowym latały samoloty (swoją drogą, za których poderwanie dowódca lwowskiego lotnictwa został zwolniony). Po uroczystości Rozwadowskiego pochowano na cmentarzu obróbców Lwowa.

Aleksander Woźniak

UCZNIOWIE TE SWOJE ZDANIE MAJ ...

RECENZJA KSIĄŻKI „MLEKO I MIÓD”

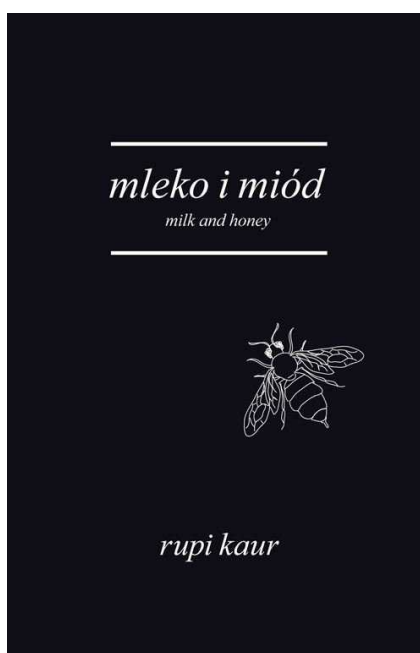
Autorką książki pt. „Mleko i miód” jest Rupi Kaur. Wybitna poetka, pisarka, ilustratorka, feministka urodzona w Indiach w 1992 roku. Studiowała retorykę na Uniwersytecie Waterloo. Jej książka stała się międzynarodowym bestsellerem (w Stanach Zjednoczonych sprzedano ponad pół miliona egzemplarzy tego dzieła).

„Mleko i miód” zawiera wiersze bardzo osobiste i bardzo przejmujące. Czasem są to tylko dwa wersy, w których autorka wstrząsająco i celnie opisuje swoje refleksje, wrażenia, doznania. Książka podzielona jest na cztery części: cierpienie, zrywanie, kochanie, gojenie. Oddają one ważne elementy życia i relacji z drugimi osobami. Najbardziej poruszającą jest pierwsza część, która odnosi się przede wszystkim do tematów przemocy seksualnej, fizycznej i werbalnej. Rupi Kaur porusza temat relacji nie tylko z partnerem, ale także z rodzicami. To właśnie te kontakty kształtują osobę, dają jej siłę lub czynią ją bezbronną. Autorka pisze również o marzeniach, celach, pragnieniach, aspiracjach.

W książce wikszość wierszy jest zaledwie kilkuwersowa, dzięki czemu lekturę czyta się bardzo szybko. Istnieją wydania dwujęzyczne, w których tekst jest zarówno po angielsku jak i po polsku. Wikszość wierszy jest łatwych w odbiorze. Każde z nich skłania do refleksji.

Polecam książkę każdej osobie, która ma ochotę zmierzyć się z wierszami dającymi mielenia.

Dominika Gajda



ródło obrazka: grafika Google

PISA KA DY MO E

Przedstawiamy prace literackie naszych koleżanek z klasy 7a. Przeczytajcie, a przekonacie się, że przyroda i my to jedno ...

Nastała jesień. Jest pochmurny i zimny dzień. Niebo do tej pory było błękitne, zrobiło się szare i smutne. Wieje silny wiatr. Drzewa pokryte wielobarwnymi kolorami tracili cię. Słońce coraz rzadziej ogrzewa swoimi promieniami. Umilkły wróble i sikorki. Wszędzie brudne kałuże. Nadciągają ciemne chmury. Wydają się cięskie i niebezpieczne. Zaczyna padać deszcz. Ogromne krople uderzają o parapety, dachy i rynny.

Zimno przeszywa mnie od stóp do głów. Pogoda na dworze sprawia, że czuję się zmęczona i rozdrażniona. Cały czas chcę mi się spać. Najchętniej nie ruszałabym się z domu. Trzymając w ręku filiżankę ciepłej herbaty, wspominam lato. Zielone dywany pięknej trawy przyozdobione różnokolorowymi kwiatami. Niesamowicie czerwone maki, żółte mleczki, niebieskie chabry, białe stokrotki, różowe koniczyzny, jasnozielona trawa. Słychać delikatny szum wiatru, brzęczenie pszczoł i śpiew ptaków. Wszędzie barwne motyle i owady, które latają od kwiatka do kwiatka. Przez ródki przepływa strumyk, w którym pływają pstręgi. Brzeg porastają złociste kaczuszki. Tu pod lasem na horyzoncie wyleguje się stado saren. Po tym zielonym dywanie spacerują bociany, poszukując pożywienia. Jest tu dużo ośmiornic. Małe, duże, zielone, brązowe. Bociany mają mnóstwo pracy... Słońce wieci jasno i swoimi promieniami ogrzewa całą okolicę. Płatki wielobarwnych kwiatów delikatnie odbijają światło słoneczne, a soczysta zielona trawa niemal ginie pod bogactwem ich kolorów. W oddali na pastwisku pasie się krowy. Mają brązowe-białe barwy. Jest ich dwanaście i idealnie pasują do tego krajobrazu. Krajobrazu polskiej wsi. Niedaleko od nich, po ciemności, idzie mała dziewczynka. Podskakuje i głośno śpiewa wesołą piosenkę. W ręku trzyma niedawno zebrany bukiet polnych kwiatów, których pełno jest wszędzie. Patrząc z boku, wydaje się, że jest sama. Nic bardziej mylnego. Za nią, wolnym krokiem podążają rodzice. Widać, że spacer po okolicy sprawia im wiele radości. Nagle z lasu wyjeżdża grupa jeźdźców na koniach. Zatrzymują się nad strumykiem, aby napoić zwierzęta.

Na tej pięknej polanie wiele się dzieje, a czas nie ma znaczenia- czuję się spokojna, szczęśliwa i zrelaksowana.

Agata Król

Miałam dzisiaj bardzo trudny dzień. Dostałam słabe oceny w szkole z odpowiedzi. Postanowiłam, że po lekcjach przejdę się na spacer, pomimo brzydkiej pogody, bo trochę ruchu dobrze mi zrobi.

Padał deszcz, więc wzięłam ze sobą parasolkę. Całe niebo było zachmurzone. Na przydrożnych drzewach nie było ani listka. Ulice były puste i pustki. Jedyne zwierzęta, które napotkałam to ptaki, chociaż zdarzały się rzadko. W pewnym momencie deszcz przeobraził się w śnieg. Po chwili już wszędzie było go pełno. Zaczęło robić się coraz ciemniej, pomimo popołudniowej pory. Na ulicach była już duża warstwa śniegu, przez co coraz ciężej szło. Moje buty całkowicie przemokły. Zrobiło się bardzo ciemno. Na szczęście zapaliły się lampy na ulicach. Zerwał się potężny wiatr i padający śnieg przeobraził się w śnieżyce. Nie mogłam utrzymać parasolki w ręce, wiatr prawie wytrącił mi ją z ręki. Kiedy przejechało auto, ochlapało mnie i byłam cała przemoknięta. Było zimno i wilgotnie. Silnie wiejący lodowaty wiatr potęgował uczucie przeraźliwego zimna, miałam wrażenie, że jest minus dziesięć stopni, byłam przemarznięta. Dopiero teraz podleśniętą, a przecie wyszłam na spacer, żeby poprawić sobie humor. Miałam wilgotne włosy, czerwony nos i policzki oraz popękane usta. Gdyby nie parasolka, byłabym całkowicie przemoknięta. Zaczęło boleć mnie gardło i miałam katar. Nie przestawało padać, więc kierowałam się w stronę domu. Byłam jedyną osobą, której zachciało się spacerować w taką pogodę. Dopiero po długim czasie spotkałam ludzi z psami. Pewnie sami by nie wyszli, gdyby nie zwierzęta. W końcu dotarłam do domu.

Mama zrobiła mi ciepłą herbatę z cytryną i imbirami, od razu zrobiło mi się lepiej. Zmęczenie i domowe ciepło sprawiło, że mój humor się poprawił.

Aleksandra Pajor



Uczniowie klasy 5b postanowili przygotować prezent w teczny dla pacjentów szpitala w Pławnej. Pięciu z nich zredagowali tomik poezji o tematyce zimowej, w tecznej, który samodzielnie zilustrowali. W "Młodych Gniewnych" prezentujemy wiersze naszych kolegów z 5b.

Alexander Cyganik "Zima"

Na polach leży śnieg,
pod lasem biegają sarny
i dostojne jelenie,
ogłaszają nadzieję zimy.

W koronach drzew ptaki
przekazują sobie nowiny,
a w pogodzie będą zmiany,
a nadchodzi ochłodzenie.

Ludzie przez okna
przyglądają się białemu wiatu.
Dzieci ubierają choinki,
piją czekoladki.
miej się pachnące
piernikowe ludziki.

Martyna Dembińska "Zima"

Każdego roku nadchodzi taki czas,
a wszystko zmienia się wokół nas.
Drzewa bez liści zastygają
w zimowej bryle,
w tym czasie na wietrze
dzieje się tyle...
Mróz szybko ozdabia
wzorzystym szronem,
Królowa śniegu rozsypuje płatki
nad każdą domem.
Dzieci na sankach kuligiem
przez zasypane śniegiem.
Narciarzy na trasach jest bez liku,
a w wiatrze wszyscy usiady przy
wspólnym stoliku.
Magiczny, piękny czas,
zaczaruje każdego z nas.
Radość ci i miłość ci potrzebuje
każda osoba,
nie ważne, czy jest starsza czy młoda.
Wszystkie domy choinkami ozdobione,
na podwórku białe bałwany
mają miny rozbawione.
W tej nocy, niepowtarzalną noc,
każdy otrzyma prezentów moc.

Wigilijnych potraw
znów pocujemy smak,
pierwsza gwiazdka na niebie
da nam na to znak.
Na pasterkę wszyscy chętnie
z kolęd przybierzemy,
z narodzin Pana radość okażemy.
w zimowej białej wszystkim ubrane,
tak ruszymy w Nowy Rok,
w wielkie nieznane.

Kalina Wojtasz „Zimowy czas”

Jeśli zima za oknem biała,
to pogoda jest doskonała.
Wszyscy się bawią, bo pada śnieg,
nikt nie patrzy na swój wiek.
W powietrzu wszędzie czuć wiat,
o prezentach każdy pamięta.
Bitwy na nieniechę, sanki i narty,
niejeden kombinezon tej zimy
będzie zdarty.
Przychodzi do nas Mikołaj,
wszyscy się radują,
wizytę rodzinne przy stole budują.
To czas magiczny i wspaniały,
dzieje się cuda,
narodził się Jezusek mały.

Arkadiusz Wielgat "Spotkanie"

Choinka już ubrana,
dzieci poszły spać.
Mikołaj leci po niebie,
by dzieciom prezenty dać.
Wchodzi szybko przez komin,
widzi z daleka choinkę.
Idzie i idzie w jej stronę,
a tam spotyka dziewczynkę.
Ona dała mu ciastko,
a on jej prezencik.
A potem rzekli do siebie:
To będzie nasz mały sekrecik!

Lena Pietruszewska
"Wiersz bo onarodzeniowy"

W ten wi teczny czas,
niech cieszy si ka dy z nas.
Pierwsza gwiazdka na niebie
ju czeka na Ciebie.
Ciepłe s my li o bliskich
dzisiaj nas wszystkich.
Stół jest pi knie ozdobiony,
na ten wieczór wyj tkowy.
Poczuj potraw zapach wspaniały,
potem zobacz, wiat cały biały.
Prezentów pod choink góra,
a brzd ce krzycz : Hura!

Natalia Mosor "Zima"

Hu, hu, hu- była sobie raz zima zła.
Mog tylko podpowiedzie , e tak
szybko nie odeszła.
nieg padał i padał.
Pewnego razu, gdy tak napadało,
dzieci narobiły tyle bałwanów,
e ho, ho.
Kot wyj z domu nie ma ch ci,
co si tam na dworze wi ci.
Kracz wrony na gał ziach:
- Idzie zima gro na pani.
Zima nie jest wcale taka cicha.
W zimie wiele głosów słyca
-dzwoni dzwonki, trzeszcz sanie
- to jest wła nie zimy granie.

Weronika Pieni dz „Wigilia"

Wigilia to pi kny czas,
wi teczny czas.
Siedzimy wszyscy przy stole,
I mamy bliskich przy sobie.
Choinka I ni cała,
Gwiazdka za oknem zamrugala.
Mikołaj na saniach jedzie,
I wór prezentów wiezie.
Gwiazdka błysn ła,
Czas zło y wszystkim yczenia.
Do stołu siadamy,
Kol dy piewamy,
I dlatego na miesi c grudzie czekamy.

Daniel Kacprzycki "Zimowe wi ta"

Idzie zima i mróz trzyma.
B d bałwany i niegowe zabawy!
Id wi ta i b dzie piewana kol da.
Pod obrusem sianko, a Mikołaj ubrany
w czerwone wdzianko.
Choinka pachn ca w domu stoj ca,
a na górze gwiazdka migaj ca.
Za oknem mróz trzyma,
a na szybie malunki wyczynia!
Zimowa gwiazdka na niebie wieci,
a wtedy raduj si wszystkie dzieci.
A rzecz wiadoma, e kto był grzeczny,
To pod choink znajdzie prezenty!!!

Natalia Wolak "Gdy zima..."

Gdy zima nadchodzi,
siwiej drzewa
i krzewy nagle pustoszej .
Bo ju zaczyna si mróz
i biały puchem drzewa przyodzieje.
B dzie cicho i mro no.
W ten cudowny, magiczny czas
ciesz nas przystrojone choinki
i widok pierwszej gwiazdki.
Biały nieg si wieci,
a pi ce dzieci maj cudowne sny.

Bła ej Sarota "Cudowne wi ta"

Zimowe wi ta, cudowne wi ta,
czy to młodszy, czy to starszy,
ka dy o nich pami ta.
Choinka z błyszcz cymi ozdobami,
stół z dwunastoma potrawami,
rodzina w pełnym gronie
kol dy wtóruje,
Mikołaj ka dego prezentem obdaruje.
wi ta Bo ego Narodzenia to
wspaniały czas,
bo zdarza si tylko raz.



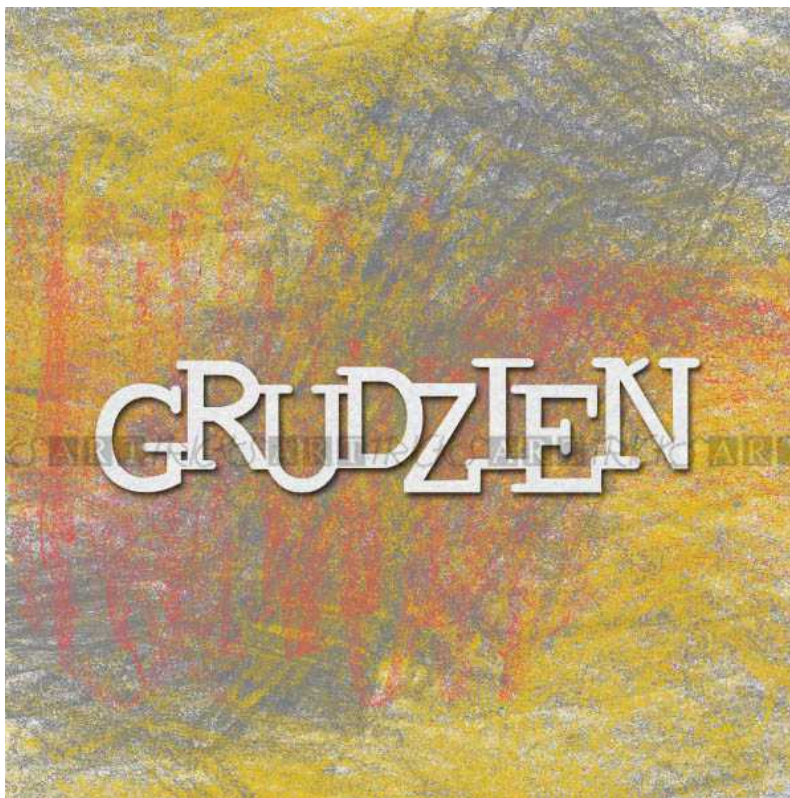
DOWIEDZ SI WI CEJ

CZY WIESZ, E...

- W grudniu urodzili si m.in. Adam Mickiewicz, Walt Disney, Adam Małysz, Brad Pitt, Jakub Błaszczkowski, Woody Allen oraz Robert Kubica.
- 4 grudnia obchodzimy barbórk (Dzie Górnik), a 11 grudnia Mi dzynarodowy Dzie Terenów Górskich.
- Dawniej na grudzie mówiło si "prosie " lub "prosiniec".
- Grudzie to miesi c przesilenia zimowego na półkuli północnej oraz przesilenia letniego na półkuli południowej.
- Jednoro ec to gmina w województwie mazowieckim.
- Jemioła to rodzaj paso ytnicznych ro lin.
- Na Filipinach kol dy mo na usłysze ju na pocz tku wrze nia.
- Według tradycji autorem pierwszej kol dy był w. Franciszek z Asy u.
- "Cicha noc" to kol da przetłumaczona na ponad 300 j zyków.
- Nied wied polarny na czarn skór .

Wiktoria Lupa

ródła: kalendarz.onet.pl, biografia24.pl, pl.wikipedia.org, paczka-wiedzy.pl, poznajnieznane.pl i santatracker.google.com



ródło: grafika Google

WHITTIER

Na dalekiej Alasce, na północno-wschodnim wybrzeżu półwyspu Kenai, znajduje się jedyna w swoim rodzaju miejscowość. Jej wszyscy mieszkańcy - 218 osób - żyją w tym samym budynku. Należy do okręgu Valdez-Cordova, Whittier leży na zachód od Zatoki Księcia Williama. Podczas II wojny światowej amerykańska armia stworzyła tu centrum wojskowe Camp Sullivan wraz z portem i połączeniem kolejowym. W 1943 roku ukończono budowę drogi i tym samym tutejszy port stał się dla żołnierzy swoistymi „wrotami Alaski”. Służył amerykańskiej armii do 1960 roku.

Dwa budynki, które dominują w krajobrazie Whittier, powstały po II wojnie światowej. Budowę 14-piętrowego Begich Towers, w którym znajduje się 150 dwu- i trzypokojowych mieszkań, rozpoczął w 1948 roku. Został wzniesiony wraz z opuszczonym dawniej Buckner Building, w ramach projektu zakładającego budowę w Whittier a 10 obiektów. W Begich Towers mieszkały rodziny żołnierzy oraz cywilni pracownicy armii. Budynek został połączony ze szkołą tunelem, aby uczniowie bez problemu mogli do niej dotrzeć także w fatalnych warunkach pogodowych.

Oba obiekty stanowiły wówczas największe budynki na terenie Alaski. Obecnie wszyscy mieszkańcy Whittier żyją w Begich Towers oraz 2-piętrowym Whittier Manor. Rozwiązuje to częściowo problem ogrzewania na tak zimnym obszarze. W 14-piętrowej budowli mieści się nawet posterunek policji i sklepy. Strefa komercyjna znajduje się na pierwszym i ostatnim piętrze. Nic dziwnego, że Begich Towers nazywany jest "miastem pod jednym dachem".

Ponad 200 mieszkańców tworzy ok. 90 gospodarstw domowych. 30 proc. stanowi dzieci poniżej 18 roku życia, 40 proc. to małżeństwa. Na 100 kobiet przypada 112 mężczyzn. Większość osób pracuje w pobliskim porcie.

Miasto było kilkakrotnie zniszczone przez tsunami. Najbardziej tragiczne było to w 1964 roku, wywołane przez jedno z najbardziej dramatycznych trzęsień ziemi na Alasce. Fale sięgały 13 metrów wysokości, a żywioł zabrał życie 13 osobom. Obecnie Whittier stanowi atrakcję turystyczną. Co roku przybywa tu 700 tys. turystów, najczęściej drogą morską. Latem dzień trwa tu 22 godziny.

Patrycja Pałyska

WIEWIÓRCZYM OKIEM, CZYLI Z MARTYN NA TROPIE ZWIERZ T JE

„Dok d tupta noc je ? Mo esz wiedzie , je li chcesz”. Ten fragment z wczesnego okresu mojego dzieci stwa prze laduje mnie do dzi . Bynajmniej nie z powodu je a, który jest dzisiaj głównym bohaterem artykułu. W wielkim skrócie chodzi o to, e mój tata lubi piewa . A poniewa wychowywał si w czasach, gdy w telewizji był nadawany dla dzieci program pt. „Domowe przedszkole”, z którego pochodzi zacytowany na pocz tku fragment piosenki (jedynej, któr zna na pami), st d musiałam wysłuchiwa jej po wielokro . Tak e wtedy, gdy nie miałam na to ochoty. No, ale czy dwu- czy trzyletnie dziecko ma jaki wybór?

Mniejsza z tym. Czy zdarzyło Wam si kiedykolwiek na kogo lub z jakiego powodu „zje y ”? Na pewno. Ale czy zadawali cie sobie pytanie, sk d wzi ł si ten zwrot? W swoich artykułach miałam zajmowa si jedynie zagadnieniami przyrodniczymi, ale w tym wypadku mo emy mówi o symbiozie dwóch wiatów: j zykowego i zwierz cego. Dzieje si zreszt tak do cz sto; na przykład wtedy, gdy podpatruj c otaczaj cy nas wiat flory i fauny, uczymy si pewnych zachowa lub próbujemy dzi ki nim opisa interesuj ce nas zjawiska. Podam przykład: gdyby nie obserwacja zachowa wa ek, nie mieliby my dzisiaj helikopterów. „Wilczy apetyt”, „ko skie zdrowie”, „zaj cze serce”, „sokoli wzrok” to tylko niektóre przykłady opisywania wiata ludzkich emocji i zachowa przy pomocy wiata zwierz t.

Wracaj c do „je enia si ”. Nie uwierzcie, ale dla tego zwrotu w słowniku synonimów mamy a 95 wyrazów bliskoznacznych. „Asekurowa si ”, „chroni ”, „buntowa si ”, „zło ci ”, „stawia si ”, itd. Do tego dochodz ró ne kategorie „je enia si ”. Na przykład w kontek cie obronnym. Albo w sensie potocznym o stawianiu oporu lub jako okre lenie bycia przeciwko czemu lub komu . I na koniec - w kontek cie złośczenia si , irytowania. Tak, macie prawo si je y , czyli denerwowa , bo w artykule o je u nie ma nic o samym je u. Spokojnie, teraz niewielka porcja informacji na temat naszego małego bohatera.

Je to ssak z rodziny je owatych, zamieszkuj cy lasy, parki, zaro la i ogrody. Długo jego ciała dochodzi do 35 cm. Grzbiet je a pokrywaj czarno-

-białe włosy, które na drodze ewolucji przekształciły się w kolce. Pyszczek zwierzętka jako czony jest ostrymi zębami ułatwiającymi zdobywanie i rozdrabnianie pokarmu. W menu jego znajdziemy: limaki, dżdżownice, owady, drobne zwierzęta. Spokojnie, wiewiórek nie zjada. Jest prowadzi nocny tryb życia, stąd rzadko wchodzimy sobie w drogę. A jak się chroni? Po prostu – „je się si”, czyli zwija się w kulkę i ustawia pionowo kolce. Spryciarz...

Naprawdę już na sam koniec klasyczny suchar. Na szkolnym korytarzu kolega do kolegi, który zajada bułkę z szynką: „Co jesz?”. „A ty co, nie wiesz?”.

Martyna Wiewióra

W tekście wykorzystano informacje z następujących publikacji lub źródeł:

1. „Zwierzęta Polski”, wyd. SBM Sp. z o.o.
2. <https://synonim.net/synonim/jez>
3. Suchar zasłyszany w programie „Familiada”, prowadzący: Karol Strasburger.



źródło obrazka: Centrum Zoologiczne Aligator

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BY

POMARA CZ CZY POMARA CZA

Form poprawn tego rzeczownika jest "pomara cza". W j zyku potocznym mo na dopu ci popularn form - "ten pomara cz". Nigdy nie powiemy jednak- "ta pomara cz". Jest to niepoprawne. Problem sprawia tak e dopełniacz w liczbie mnogiej. Tu j zykoznawcy faworyzuj form "tych pomara cz", nie- "tych pomara czy". Drug form równie mo na znale w słownikach, poniewa jest fonetycznie łatwiejsza.

Wiktoria Lupa

ródło: Słownik wyrazów kłopotliwych PWN



ródło: grafika Google

GESTY, NA KTÓRE NALEŻY UWAGA W INNYCH KRAJACH

Mowa ciała da się czasami wyrazić więcej niż słowami. Ważna jest postawa rozmówcy, wiele mówi także jego mina - uśmiech prawie wszędzie jest mile widziany, chyba tylko w Japonii nadmierne "szczerzenie się" budzi nieufność. Bardzo często posługujemy się również gestykulacją. Zamiast rozwlekle opowiadać, jak dobrze załatwiliśmy sprawę, pokazujemy po prostu kciuk uniesiony do góry. I wszystko jasne. Czy na pewno wszystko? Otóż nie zawsze i nie wszędzie. Problem zaczyna się, kiedy nasz zupełnie niewinny, wręcz przyjacielski ruch ręki niespodziewanie doprowadza kogoś do furii.

Kciuk do góry

Popularny gest, który ma wiele znaczeń - dlatego trzeba na niego uważać.

Po kolei. W USA komunikuje sukces, przeciwnościami losu lub jest w Polsce. Ale dla Niemców i Francuzów ten gest nie ma znaczenia - poza tym oznacza liczbę



podniesiony kciuk zwycięstwo nad miłym wydarzeniem. Podobnie Niemców, Austriaków ma prawie żadnego najbardziej oczywistym, "jeden". Podniesienie kciuka

do góry może być, niestety, groźne na Bliskim Wschodzie, a także w południowej Europie. Gest ten oznacza w tych regionach coś niezwykle obraźliwego i dlatego lepiej go unikać. Szczególnie na Sardynii, gdzie jak głosi miejska legenda, pod kołami samochodów ginie wielu (statystycznie zbyt wielu) nie wiadomych niczego autostopowiczów. Co ciekawe, ten sam gest jest stosowany przez nurków i komunikuje zamiar wyjścia na powierzchnię. Pamiętajmy o tym, oglądając dokumentalne filmy przyrodnicze - ci biedni nurkowie wcale nie są przez cały czas szczęśliwi, oni chcą wyjść z wody.

Zapraszanie kogoś palcem wskazującym

W Europie w ten sposób często wołamy dzieci lub znajomych (ale wyłącznie tych bardzo bliskich i takich, którzy się nie obrażą, bo gest jest dość poufaty), jeżeli chcemy, żeby do nas podeszli. Taki miły gest - szkoda tylko, że w krajach wschodniej Azji nikt nie chce go docenić. Tam w ten sposób wabi się psy. Na jednej ze stron internetowych poświęconych gestom przeczytałam, że na

Filipinach za taki gest
człowieka grozi
palca wskazuj ce go.



zastosowany wobec
aresztowanie i złamanie
Zatem uwa ajcie.

"Rogi"

Ka dy, kto był kiedy na koncercie rockowym, wie, co oznacza ten gest
- dobr zabaw , wolno i
identyfikacji z
wtajemniczeni twierdz , e
naprawd "szatanka",
satanizmu. Mo e wła nie
wykonaniu prezydenta
i jego córki spotkał si z
wiedzie , e to tak e
pozdrowienie fanów



silne uczucie
rówie nikami. Bardziej
popularne "rogi" to tak
symbol wyznawców
dlatego ten gest w
George'a W. Busha
siln krytyk . Kto mógł
zwyczajowe
dru yny sportowej

University of Texas Longhorns?

"Rogi" jako pierwszy pokaza miał wokalista Black Sabbath. Historia tego
gestu jest jednak starsza - pierwsze wzmianki pojawiły si ju w staro ytnej Grecji.
Na południu Europy "cornuto" (z włoskiego "cornu" to "rogi") oznacza rogacza,
zdradzanego onatego m czyn (okre lenie "rogacz" funkcjonuje tak e
w Polsce). Nie trzeba si jednak przejmowa , je li kto postanowi nam "dorobi
rogi", poniewa w hinduizmie i buddyzmie bardzo podobny gest słu y odstraszeniu
zła i negatywnych emocji.

Victoria (znak zwyci stwa)

W Polsce ten gest ma wielkie historyczne i polityczne tradycje. Wystarczy
przypomnie sobie zdj cia uradowanego Lecha Wał sy lub Tadeusza
Mazowieckiego po wyborach w roku 1989. Dla Polaków jest to wi c nie tylko gest
zwyci stwa, ale tak e wolno ci. Podobne znaczenie popularna "victoria" ma
w całym kr gu kultury zachodniej, warto jednak z tego gestu korzysta ostro nie
i umiej tnie. R ka i dwa palce skierowane w niewła ciw stron (zewn trzn

cz ci dłoni do odbiorcy) s gestem odbieranym jako obra liwy na terenie całego dawnego Imperium Brytyjskiego. Jak głosi plotka, tego drugiego znaczenia "victorii" nie był wiadom propagatorów - czyli sam Dopiero reakcja ze premierze, w drug dalszemu obra aniu cze tłumów. Taka podobno tak e udziałem



Moutza

Czyli szeroko rozpostarte palce jednej lub dwóch (podwójna "moutza") dłoni, skierowane w kierunku rozmówcy. Bardzo popularny i bardzo gro ny gest, szczególnie dla osób z północnej Grecj . Dlaczego? Poniewa to jedna z najbardziej tradycyjnych i jednocześnie nie najbardziej skutecznych greckich tłumacz c, znaczy tyle



A przecie w naszym kr gu kulturowym wyci gni te przed siebie dłonie o szeroko rozstawionych palcach s gestem uspokajaj cym, komunikuj cym ch porozumienia si i absolutny brak agresji. Łatwo sobie wi c wyobrazi problemy, jakie mog si pojawi , gdy podczas małej kłótni turysta z Polski czy Francji zacznie "uspokaja " swojego rozmówc , szybko doprowadzaj c do gigantycznej awantury. W Libanie zrobienie podobnego gestu oznacza po prostu "nie" i mo na go wykona , chc c spławi natr tnego sprzedawc dywanów.

Vegeta

Dla mieszka ców byłego bloku wschodniego sprawa jest prosta - ten gest oznacza co dobrego i wysokiej jako ci (czyli weget). Niestety, w innych cz ciach wiata maj na ten temat inne zdanie. Francuzi s najmniej kłopotliwi, poniewa "vegeta" to po prostu cyfra zero. Producenci wegety (i kuchcik z opakowania) mogliby wpa jednak w kłopoty, próbuj c sprzeda przypraw w Brazylii. Kóleczek z palców jest tam bowiem poł czeniem najlepszych cech

amerykańskiego środkowego palca (eufemistycznie "spadaj") i manualnej grypsery (eufemistycznie "jesteś gejem"). Nie wiedział o tym Richard Nixon, kiedy odwiedził Brazylię w połowie lat 50. Wsiadając z samolotu, postanowił zademonstrować, w jak wietnej atmosferze przebiegał lot - i pokazał brazylijskiemu narodowi "podwójną vegetację". Chorwacki znak jako taki to tak samo obraźliwy gest w Niemczech, Grecji, Hiszpanii i Turcji - uznawany jest tam za odwzorowanie odbytu.

Patrycja Chojnacka

ródło: http://www.logo24.pl/Logo24/1,125390,5640489,Gesty_na_ktore_nalezy_uwazac.html

ródło grafiki: <http://www.logo24.pl>



PODRÓŻE MARZE

KOREA POŁUDNIOWA



Stolica: Seul

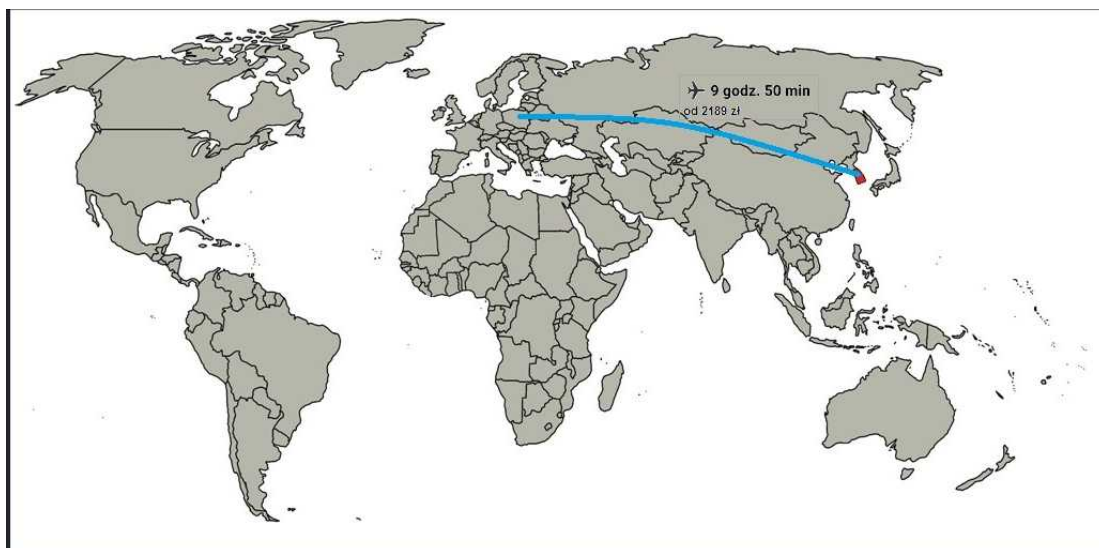
Powierzchnia: 100210 km²

Liczba ludności: 51,25 mln

Prezydent: Moon Jae-in

Waluta: Won południowokoreański

Republika Korei – państwo położone w Azji Wschodniej,
w południowej części Półwyspu Koreańskiego.



Koreańskie święta

święta kalendarza słonecznego:

Nowy Rok - 1 stycznia

Dzień Ruchu Niepodległościowego - 1 marca

Dzień Dziecka - 5 maja

Dzień Pamięci - 6 czerwca

Dzień Konstytucji - 17 lipca

Dzień Wyzwolenia - 15 sierpnia
Dzień Powstania Państwa - 3 października
Dzień Bożego Narodzenia - 25 grudnia

Dzień ta kalendarza księżycowego:

Nowy Rok - pierwszy dzień pierwszego miesiąca księżycowego (+ 2 kolejne dni)
Narodziny Buddy - ósmy dzień czwartego miesiąca księżycowego
Święta - 14-16 dzień ósmego miesiąca księżycowego

Koreańskie zwyczaje

Podstawową zasadą w Korei jest gest uклонienia się kałdej osobie uczestniczącej np. w spotkaniu. Uклон wyraża te przeprosiny i podziękowania. Osoba młodszabądź o niższym statusie społecznym kłania się pierwsza.

Odwiedzając kogoś w koreańskim domu, należy zsięgnąć buty w wyznaczonym miejscu. Gospodarz uraczy nas wtedy swoimi kapciami. Po wejściu należy poczekać, aż zostanie nam przydzielone miejsce do siedzenia przy stole. Podczas obiadu wskazane jest, aby spróbować chociaż trochę kałdej potrawy. Obdarowywanie prezentami jest bardzo ważnym elementem w relacjach przyjacielskich i oficjalnej.

W Korei jest reguła "co za co". Kiedy obdarzymy kogoś prezentem, możemy liczyć na rewanż.

Przesady w Korei są bardzo specyficzne. Na przykład pechowa liczba jest 4, za liczba 7 uważana jest za szczęśliwą.

Hangul – alfabet koreański

Alfabet koreański jest zbiorem 24 znaków. 14 spółgłosek i 10 samogłosek. Wbrew pozorom język koreański jest bardzo prosty. Dlaczego? Jest to spowodowane kształtem znaków, które zostały określone według pewnej zasady. Podstawowy kształt spółgłosek pochodzi od ułożenia języka, podniebienia, zębów i gardła. Mając to na uwadze łatwiej jest zapamiętać kolejne spółgłoski.

Kuchnia koreańska

Głównym cechem definiującym kuchnię koreańską jest ostrość, smaki pikantne i wyraziste. Podstawowym składnikiem potraw jest ryż, uprawiany tutaj od stuleci. Dodatkowo do niego jest mięso lub ryby i przeróżne warzywa. Kuchnia ta bazuje również na wielu cenionych dodatkach o specyficznym smaku:

doenjang – pasta ze sfermentowanej soi,
pasta ze sfermentowanych krewetek i innych owoców morza czy ryb,
kimchi – fermentowana kapusta, ogórki i rzodkiew,
w zalewie z czosnku, imbiru i chili.

Warto zobaczyć



Wulkaniczna wyspa JEJU wpisana na list dziedzictwa UNESCO.

Korea ski strój



ródła:

<http://sunori.pl>

<http://korea-online.pl>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Korea_Po%C5%82udniowa

Klub Geografa i Podró nika

SUCHAR POWSZEDNI

Przychodzi kolega do kolegi i pyta:

- Gdzie masz parasol?
- W naprawie.
- Dlaczego?
- Bo mówił, że się rozpada.

Motto dnia:

Nie denerwuj się, że nie masz pieniędzy. Są przecież rzeczy, których nie kupisz za żadne pieniądze. Na przykład żywe dinozaury.

Przychodzi pacjent z kijem do lekarza.

- Po co panu kij? - pyta lekarz.
- Odstrasza wilki.
- Ale tu nie ma wilków!
- Widzi pan, jak dobrze działa?

ona mówi do męża:

- Kiedy przed lubem obiecała mi, że po lubie będziesz mi bajki opowiadał, nie wiedziałam, że to znaczy, że zostaniesz politykiem.

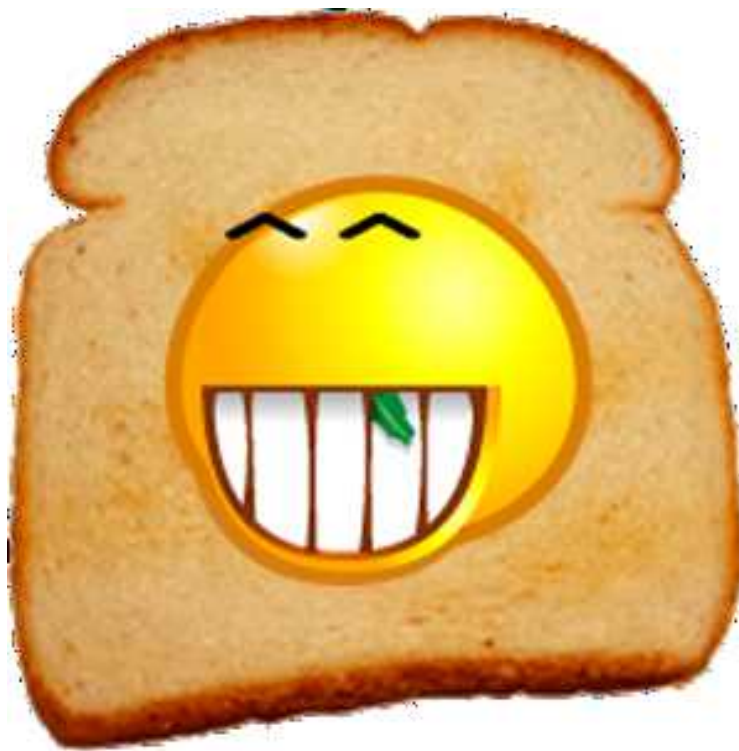
Dlaczego w tym roku na maturze w Wchocku były łatwiejsze pytania?

- Bo zdawała córka sołtysa.

A dlaczego w przyszłym roku będą jeszcze łatwiejsze?

- Bo nie zdała.

W samolocie obok mnie siedziało głono płaczące dziecko. Zapytałem stewardess, czy mogłaby zmienić miejsce. Okazało się, że jej bliźniaczek jest moim, to nie ma takiej możliwości.



ródło: grafika Google

Suchary przygotowała Kasia Winiarska

REDAKCJA

Opiekun:

Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Martyna Dembińska

Julia Gałek

Wiktoria Lupa

Amelia Panek

Weronika Pieniądz

Lena Pietruszewska

Katarzyna Winiarska

Kalina Wojtasz

Natalia Wolak

Aleksander Woźniak

Współpracowali:

pani Wiesława Paprota, pan Andrzej Dębek, pani Joanna Rentflejsz-Panek, pan Paweł Piepiora, pani Katarzyna Walczak, pani Anna Surma, pan Grzegorz Kuczaj, pani Joanna Politańska, pan Rafał Wiewióra, pani Izabela Kampczyk, Dominika Gajda, Patrycja Chojnacka, Martyna Wiewióra, Agata Król, Aleksandra Pajor, Alexander Cyganik, Kacper Brandenburger, Arkadiusz Wielgat, Natalia Mosor, Daniel Kacprzycki, Błażej Sarota, Kacper Nizwald, Julia Mazurkiewicz, Jakub Górecki, Wiktoria Wierczek.